

Martin Lange, Strach

tak trudno zabić w sobie strach
mówił mi zgubisz się
po co wybierasz te drogę
wciąż nie mógł pojąć że
wiem w która stronę mam iść
i choć zamykał drzwi
ja docierałem do wyjść
już nie mów nic
wiem jak mam żyć

zacznę od wersów na osłodę
tyle pięknych chwil podarowałaś mi
ale, please, kilka z nich chce zapomnieć

nie zasłużyłem na nagrodę
takie prosty gest
ale czuje się jakby wciąż
ganiał za ogonem

i wiem że nie powinienem tak się chwali
ale ganić
żeby żyć spokojniej

tak trudno zabić w sobie strach
mówił mi zgubisz się
po co wybierasz te drogę
wciąż nie mógł pojąć że
wiem w która stronę mam iść
i choć zamykał drzwi
ja docierałem do wyjść
już nie mów nic
wiem jak mam żyć

ty oceniałeś to co robię
ja teraz czuje się jak mały zbity pies
który wciąż zamiast iść
chowa głowę

ty dobrze grałeś swoją rolę
tja teraz mówię Źle
nawet jak jest ok
przecie wiem
nawet y
tak się bronie

i nie mówi że dziś wypowiadam wojnę
ale wole
być doceniał
żeby żyć spokojniej

tak trudno zabić w sobie strach
mówił mi zgubisz się
po co wybierasz te drogę
wciąż nie mógł pojąć że
wiem w która stronę mam iść
i choć zamykał drzwi
ja docierałem do wyjść
już nie mów nic
wiem jak mam żyć

już nie mów nic
wiem jak mam żyć